

# Kazimierz Frąckiewicz

---

## "Najnowsza historia białoruska parlamentaryzmu", Miensk 2005 : [recenzja]

---

Wschodnioznawstwo 1, 525-532

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Najnowsza gistoryja białaruskaha parlamentaryzmu, wyd. Analityczny grudok, Miensk 2005, ss. 320 (Kazimierz Frąckiewicz)**

*Najnowsza historia białoruskiego parlamentaryzmu* jest ostatnim zbiorowym opracowaniem niezależnych białoruskich znawców sceny politycznej<sup>1</sup>. Omawiana przez autorów problematyka była już przez nich częściowo poruszana we wcześniej wydanych publikacjach<sup>2</sup>. Na rynku polskim wiedzę o systemie politycznym i społecznym Białorusi można czerpać także z opracowań innych autorów<sup>3</sup>. *Najnowsza historia białoruskiego parlamentaryzmu* pozwala wiedzę tę uzupełnić i rozwinąć.

Książka składa się ze wstępu, trzech rozdziałów i zakończenia. Ponadto zawiera notę o autorach oraz wykaz głównych skrótów. Pozycja ukazała się wyłącznie w języku białoruskim.

W *rozdziale pierwszym* autorzy dokonują analizy wyborów do Rady Najwyższej BSSR w latach 1990 i 1995, okoliczności przeprowadzenia powszechnego referendum w 1995 r.<sup>4</sup>, referendum i wyborów uzupełniających do Rady Najwyższej w roku 1996<sup>5</sup> oraz wyborów do Izby Reprezentantów w roku 2000<sup>6</sup>. Rozdział zawiera trzy artykuły Piotra Natczyka i tekst Alesia Zelimchanawa.

W artykule *Wybory do Rady Najwyższej BSSR w 1990 r.* politolog Piotr Natczyk stwierdza, iż przyczyną niechęci polityków białoruskich do emancypacji wobec moskiewskiego centrum na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. była homogeniczność Białorusi pod narodowym, religijnym i innym względem. Teza ta wymagałaby rozwinięcia i wykazania argumentów

<sup>1</sup> Jury Czawusau, Andriej Kazakiewicz, Andriej Lachowicz, Piotra Natczyk, Wital Silicki i Aleś Zelimchanau.

<sup>2</sup> Por. *Miascowyja wybary u najnouszaj palitycznaj gistoryi Białarusi*, pod red. W. Bułhakawa, Miensk 2003; *Białaruskaja palitycznaja systema i prezydenckije wybary 2001 godu. Zbornik analitycznych artykułau*, pod red. W. Bułhakawa, Warszawa-Miensk 2001.

<sup>3</sup> Zob. *Europa Wschodnia dekada transformacji. Białoruś*, pod red. B. J. Albina i W. Baluka, Wrocław 2004; *Białoruś: scenary reformau*, pod red. R. Vainiene, E. Królikowskiej, J. Płaskonki i U. Ramanawa, Warszawa 2004; *Inna Białoruś. Historia – polityka – gospodarka. Wybór tekstów*, pod red. A. Strałkovej i S. Ausiannika, Warszawa 1999; S. Owsiannik i J. Striełkowa, *Władza a społeczeństwo. Białoruś 1991-1998*, Warszawa 1998.

<sup>4</sup> Referendum 1995 r. dotyczyło przyznania językowi rosyjskiemu statusu języka państwowego, zmiany symboli państwowych, integracji z Rosją i przyznania Prezydentowi prawa rozwiązania parlamentu.

<sup>5</sup> Referendum 1996 r. dotyczyło zmiany Konstytucji (zob. przypis 6), przeniesienia Dnia Niepodległości na 3 lipca, nieograniczonej sprzedaży ziemi i zniesienia kary śmierci.

<sup>6</sup> Referendum z 24.11.1996 r., na którym została przyjęta nowa redakcja Konstytucji Białorusi, zakończyło działalność Rady Najwyższej. Zgodnie ze znowelizowaną Konstytucją organem przedstawicielskim stało się Zgromadzenie Narodowe Republiki Białoruś, składające się z dwóch izb: Rady Republiki i Izby Reprezentantów.

na jej poparcie. Tym bardziej, że badania innych autorów, tak polskich, jak i białoruskich, dowodzą istnienia w tym kraju trwałych podziałów etnicznych i wyznaniowych<sup>7</sup>. Stanowisko badacza można natomiast zasadniczo zaakceptować w odniesieniu do prawosławnych mieszkańców Białorusi, prezentujących sowiecki, anarodowy, rosyjskojęzyczny świat wartości<sup>8</sup>.

Poprzez pryzmat wyników wyborów prezydenckich z 1994 r. komentator ocenia znaczenie dla Białorusinów wartości narodowych oraz postrzeganie przez nich relacji społecznych wyłącznie z perspektywy klasowej: skorumpowana władza i biedny lud. Wnioski przez niego przedstawione potwierdzają również ustalenia nauki polskiej<sup>9</sup>.

W następnym swoim artykule pt. *Wybory Rady Najwyższej Republiki Białoruś i pierwsze referendum Łukaszenki w 1995 r.* Natczyk wskazuje, że najbardziej odpowiada samookreśleniu (tożsamości) Białorusinów pojęcie inteligentnego narodu technologicznego. Taka koncepcja świadomości zbiorowej pozwoliła temu społeczeństwu zrozumieć przyczyny ciężkiej sytuacji gospodarczej Białorusi w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. (zerwaniu związków politycznych z Rosją spowodowało szkodę dla więzi gospodarczych), umożliwiła znalezienie winnych (RN, demokratyczna opozycja) i kierunek wyjścia z kryzysu (zbliżenie do Rosji). Naszym zdaniem spostrzeżenia Piotra Natczyka należy uznać za trafne.

Trzecią pozycją Piotra Natczyka w rozdziale pierwszym recenzowanego opracowania jest artykuł pt. *Referendum i wybory uzupełniające 1996 r.* Tekst zawiera także oficjalne dane wyników referendum z 24 listopada 1996 r.<sup>10</sup>

Podawane przez Piotra Natczyka dane o poparciu Białorusinów (w tym mieszkańców stolicy) dla idei integracji z powracającą do autorytaryzmu i imperializmu Rosją mogą budzić zdumienie czytelnika z zachodniego kręgu cywilizacji, ceniącego wolności obywatelskie i niepodległość narodową swojej ojczyzny. Dziwić też może sprzeciw tego społeczeństwa dla wolnego obrotu ziemią, jako że mieszkaniec Zachodu silnie utożsamia własność z wolnością polityczną<sup>11</sup>. Autor przytaczając liczbowe wyniki badań nie komentuje ich. Być może jego znajomość wartości uznanych przez narody europejskie,

<sup>7</sup> Zob. Z. J. Winnicki, *Szkice polsko-białoruskie*, Wrocław 1998; T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*, Słonim 2003.

<sup>8</sup> Por. R. Radzik, *Kim są Białorusini?*, Toruń 2002, s. 83; zob. też K. Frąckiewicz, *Śladami polskości – relacja z wyprawy na Białoruś w lipcu 2004 roku*, „Rocznik Wschodni” 2004, nr 10, s. 43-63; M. Śliwiński, V. Čekmonas, *Świadomość narodowa mieszkańców Litwy i Białorusi*, „Przegląd Wschodni” 1997, t. IV, z. 3 (15), s. 563-564.

<sup>9</sup> R. Radzik, *op. cit.*, s. 53 i 71; Z.J. Winnicki, *Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*, Wrocław 2003, s. 38 i nast.

<sup>10</sup> Przy frekwencji 84,14% za zmianą Konstytucji opowiedziało się 70,45% głosujących, za przeniesieniem Dnia Niepodległości na 3 lipca – 88,18%, za nieograniczoną sprzedażą ziemi – 15,35% (przeciw – 82,88%), a za zniesieniem kary śmierci – 17,93% (przeciw – 80,44%).

<sup>11</sup> Zob. R. Pipes, *Własność a wolność*, Warszawa 2000.

do rangi którego Białorusini aspirują, rodzi pragnienie zignorowania powyższych problemów.

Ostatnim tekstem wchodzącym w skład rozdziału pierwszego jest opracowanie niezależnego analytyka Alesia Zelimchanawa pt. *Wybory do Izby Reprezentantów 2000 r.*<sup>12</sup>.

Zelimchanau komentując wyniki wyborów 2000 r. konkluduje, że parlament coraz bardziej nabiera niepolitycznego charakteru i przekształca się w dodatek do władzy wykonawczej, co czyni organ przedstawicielski niepotrzebnym. Autor wysuwa wniosek, że dwie ostatnie kampanie wyborcze udowodniły, że w warunkach białoruskich nie da się wykorzystywać ram prawnych w walce o władzę, przeciwko jej centralizacji w jednych rękach. Prawo wyborcze omal nie pozostawia, nielojalnym wobec obozu prezydenckiego politykom, szans przejścia przez wybory.

Brak w społeczeństwie białoruskim wiedzy o rodzimych politykach demokratycznych i nieznamość autentycznych celów narodowej opozycji wydaje się być problemem znacznie istotniejszym dla demokratyzacji Białorusi niż regulacje prawa wyborczego. Być może właśnie niewidoczność opozycji w życiu społecznym Białorusi przekonała autora o niemożliwości odsunięcia od władzy obozu Prezydenta Łukaszenki poprzez bezpośrednie odwołanie się opozycji do społeczeństwa. Tym bardziej zatem zaskakuje naiwne wiązanie przez Zelimchanawa wyników wyborów nie ze stanem świadomości obywateli, lecz z rozwiązaniami prawa wyborczego, które w jego ocenie można sprytnie obchodzić, znajdując w systemie wyborczym słabe miejsca.

**Rozdział drugi** recenzowanego opracowania składa się z dwóch artykułów Andrieja Kazakiewicza oraz pozycji Andrieja Lachowicza i Jurasia Czawusawa. Opracowania te dotyczą rywalizacji rządu z opozycją o umysły Białorusinów w latach 2003-2004. Omawiają także białorusko-rosyjski konflikt gazowy oraz ideologię białoruskiej państwowości.

Rozdział otwiera artykuł politologa Andrieja Lachowicza pt. *Polityczny kontekst w przededniu wyborów parlamentarnych i referendum.*

A. Lachowicz ocenia, że do marca 2003 r. polityka Rosji wobec Białorusi nie sprzyjała realizacji planów Łukaszenki przedłużenia urzędowania, co było związane z jego gotowością przeciwstawienia się ekspansji rosyjskich wpływów na Białorusi i czynienia z białoruskiego sojusznika marionetki posłusznej woli Moskwy.

Korzystny dla Łukaszenki zwrot nastąpił w marcu 2003 r. Było to m.in. konsekwencją zapowiedzi dyslokacji części wojsk amerykańskich z Niemiec na terytorium Polski oraz stworzenia baz lotniczych NATO w Mińsku Mazowieckim oraz w Białej Podlaskiej.

Nieustępliwość Prezydenta RB wobec moskiewskich mocodawców skutkowało dalszym otrzymywaniem przez Białoruś nośników energii po cenach

<sup>12</sup> Zob. przypis 6.

kilkakrotnie niższych od rynkowych. W ocenie Lachowicza, na każdą niezadowoloną głowę na ulicach Mińska przypadało dziesięciu jego zwolenników. Naszym zdaniem tekst ten jest istotnym argumentem za bezpodstawnością twierdzeń, że Białoruś jest obszarem zastoju gospodarczego bez perspektyw rozwoju, a jej przywódca potulnym wykonawcą poleceń Moskwy. Z tekstu niezależnego białoruskiego analityka wylania się obraz polityka sprytnego i skutecznego, umiejącego uzyskać od Kremla koncesje gospodarcze deklaracjami (nierealizowanymi) integracji Białorusi z Rosją.

Jednym z najbardziej interesujących w recenzowanej książce jest artykuł Andrieja Kazakiewicza pt. *Podstawa kulturowa białoruskiej polityki*.

A. Kazakiewicz informuje, że w roku 2001 nastąpił zwrot ideologiczny białoruskich władz, polegający na odejściu od rewolucyjnej ideologii panslawizmu i panrusizmu z elementami sowieckiej restauracji, a przejściu do ideologii państwa białoruskiego. Odrzucenie panrusizmu wynikało z faktu, że stał się on ideologią nieadekwatną do potrzeb białoruskiego społeczeństwa, niewspierającą realnych procesów politycznych zachodzących na Białorusi. Zdaniem autora, nowa ideologia formowała się w ostrej sprzeczności do ideologii białoruskiego odrodzenia, mającej najwyższy wzrost w latach 1988-1995, a także w wielu kwestiach w opozycji do idei niepodległości (sic!). Niemniej, naszym zdaniem, ideologia panslawizmu/panrusizmu, zakładająca jedność Słowian/narodów wschodniosłowiańskich pod przywództwem Rosji, wcale nie została przez większość Białorusinów, w tym przez kręgi rządzące Białorusią, odrzucona. Tezy autora uważamy za niespójne.

Autor podaje także, że przeważająca większość badaczy (?) pojawienie się nowej ideologii wiąże z odrodzeniem politycznej tradycji sowieckiej, w której istniała uświęcona ideologia państwowa w postaci marksizmu-leninizmu. Wpływ sowieckości nie następuje jednak w zakresie zawartości ideologii (z wyjątkiem tradycji Wielkiej Wojny Ojczyźnianej), ale jej formy. Z sowiectwu zaczerpnięto założenia strukturalne ideologii państwowej jako cementującej i organizującej siły społeczeństwa i uznanie ideologii za konieczny element ukształtowanego państwa.

Zdaniem analityka, próby znalezienia długiej genealogii ideologii państwa białoruskiego nie znajdują podstaw. Jest to przeważnie nowy fenomen, operacyjny zbiór koncepcji składających się na umocowanie istniejącego tu i teraz reżimu. To kręgosłup w swojej istocie bardzo fragmentaryczny i nieskodyfikowany. Sama ideologia państwowa początek państwowości białoruskiej wywodzi nie z rosyjskiej metropolii (zachodniorusizm), nie z BSSR (sowieckość) czy z Wielkiego Księstwa Litewskiego/Białoruskiej Republi-

ki Ludowej<sup>13</sup> (tradycja odrodzenia), ale odnajduje go w roku 1991, a nawet 1994, kiedy zaczął kształtować się obecny reżim.

Zdaniem Kazakiewicza, ideologia białoruskiej państwowości nadaje temu państwu wymiar przestrzenny. Odniesienia do czasu (historia, genealogia) są słabe<sup>14</sup>. Autor twierdzi, że państwem według nowej ideologii jest przede wszystkim terytorium i dominująca na nim władza<sup>15</sup>.

Celem ideologii państwowej jest uczynienie ze współczesnego politycznego reżimu podstawy dla obywatelskiej i narodowej identyfikacji mieszkańców kraju, z równoczesnym zepchnięciem świadomości historycznej na peryferyjne miejsce w tożsamości białoruskiej.

Z kolei analizując identyfikację kulturową, istniejącą oraz tę proponowaną przez nową ideologię, autor twierdzi, że monopol języka rosyjskiego i w znacznym stopniu rosyjskiej kultury nie ulega zmianie. Uzasadnienie tego stanu sprowadza się do tezy, że język rosyjski jest nie tylko mową Rosjan, ale i Białorusinów.

Kazakiewicz zdaje się nie godzić z faktem, że powszechnie zdenacjonalizowani Białorusini nadal uznają się za część „wielkiego narodu ruskiego”<sup>16</sup>, a białorusizacja, przeprowadzana na ziemiach białoruskich już wielokrotnie, była dotychczas wykorzystywana zwłaszcza jako narzędzie depolonizacji, a nie odrodzenia narodowego Białorusinów<sup>17</sup>. Jej celem nie było w zasadzie przeciwstawienie się cywilizacji rosyjskiej/Rosji. W naszej opinii, skutkiem białorusizacji może być usunięcie z kościołów i szkół na ziemiach białoruskich języka polskiego, ale wątpliwe jest, aby spowodowała ona zmniejszenie zakresu używalności na Białorusi języka rosyjskiego.

Kolejną omawianą przez autora kwestią są główne tendencje kulturalnej i politycznej identyfikacji w społeczeństwie białoruskim. Nasze uwagi doty-

---

<sup>13</sup> Nazwa państwa powołanego przez Radę I Wszechbiałoruskiego Zjazdu. Nie posiadało ono uznania międzynarodowego ani realnych atrybutów państwowości (wojska, terytorium, władzy wykonawczej w terenie) – zob. E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 1999, s. 34 i nast.

<sup>14</sup> Spośród badaczy polskich o historiografii i historiozofii białoruskiej najszerzej pisze Z.J. Winnicki w cytowanej już pozycji *Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*.

<sup>15</sup> Taki model państwowości (a w konsekwencji także model narodu) odpowiada również większości niezależnych od Administracji Prezydenta historyków. Np. Z. Szybieka w *Historii Białorusi 1795-2000*, Lublin 2002, s. 505 pisze, że „*Biorąc pod uwagę obecną sytuację Białorusi nie należy dążyć do kulturowego modelu [narodu – K.F.] (etniczno-językowego, substancjalnego), ale do modelu funkcjonalnego (państwowo-politycznego). Wszystko co znajduje się na Białorusi, jest białoruskie. Wszyscy obywatele Białorusi są Białorusinami*”. Należy bowiem wskazać, że „*współczesna państwowa doktryna białoruska budowana jest w celu uzasadnienia samodzielności narodowej, państwowej i kulturowej Białorusinów jako narodu posiadającego pełne spektrum atrybutów państwowości*” – zob. Z.J. Winnicki, *op. cit.*, s. 27.

<sup>16</sup> Z. J. Winnicki, *op. cit.*, s. 37.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 37-38.

część ideologii państwa białoruskiego odnoszą się w znacznej mierze także do kwestii tożsamości Białorusinów.

Przytaczając dane ogólnonarodowego spisu z roku 1999, autor wskazuje, że większość populacji Białorusi utożsamia się z narodem białoruskim – 81,2%. W ciągu ostatnich 15 lat istnienia państwowości mieszkańcy Białorusi przyjęli ideę jej niezależności. Ale dla większości Białoruś utożsamiana jest nie z kulturalną czy historyczną tradycją, ale z terytorium, miejscem zamieszkania. Potwierdzają to również ustalenia Z. J. Winnickiego o rozpowszechnionym na Białorusi, urzędowym poglądzie o swoistym *ius soli* – „prawie ziemi” – w myśl którego narodowość zależy od miejsca zamieszkania<sup>18</sup>. Nasze ustalenia w tym zakresie nie odbiegają od powyższych wniosków<sup>19</sup>.

W ostatnim tekście tego rozdziału pt. *Polityczny rozwój opozycji w latach 2003-2004* Andriej Kazakiewicz przedstawia kulisy powstania Narodowej Koalicji 5+ w czerwcu 2003 r.<sup>20</sup>. Prezentuje także inne bloki polityczne<sup>21</sup>. Twierdzi, że w 2003 oraz na początku 2004 r. istniało wiele organizacyjnych i psychologicznych czynników, w szczególności brak wzajemnego zaufania, uniemożliwiających zjednoczenie opozycji. Uważa, że konieczna była konfrontacja z reżimem i kształtowanie nowej sytuacji politycznej, co mogło nastąpić wyłącznie w procesie wyborów. W naszej ocenie, choć można mieć wątpliwości czy Narodowa Koalicja 5+ działała na tyle zgodnie a przy tym skutecznie, aby osiągnąć wpływ na wyborców, tym niemniej samo jej zawiązanie należy uznać za duży sukces opozycji.

**Rozdział trzeci** książki poświęcony jest kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi i referendum powszechnym w roku 2004<sup>22</sup>. Składa się na niego pięć analitycznych opracowań.

W tekście *Opozycja w politycznej kampanii 2004 r.* Kazakiewicz informuje, że absolutna większość ugrupowań opozycyjnych aktywnie poparła ideę inte-

<sup>18</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>19</sup> K. Frackiewicz, *op. cit.*

<sup>20</sup> 3.06.2003 r. uformowało się centrum przyjmowania decyzji politycznych dla stworzenia wspólnej listy kandydatów na wybory parlamentarne w 2004 r. Nazwa koalicji wywodzi się od pięciu tworzących ją partii politycznych – Białoruskiego Frontu Ludowego BNF, Zjednoczonej Partii Obywatelskiej AGP, Partii Komunistów Białorusi PKB, Białoruskiej Socjal-Demokratycznej Hramady BSDG i Białoruskiej Partii Pracy BPP plus stowarzyszenia obywatelskie, znane osoby, związki zawodowe i inne organizacje.

<sup>21</sup> Europejska koalicja „Swobodna Białoruś” (złożona z Białoruskiej socjal-demokratycznej partii „Narodna hramada” M. Statkiewicza i z Chartyji'97), grupa parlamentarna Rzespublika oraz Maładaja Białaruś.

<sup>22</sup> Przedmiotem referendum miało być umożliwienie A. Łukaszence kandydowania na trzecią kadencję prezydencką. Obywatele mieli odpowiedzieć na następujące pytanie: „Czy zezwala Pan/i pierwszemu Prezydentowi Republiki Białoruś A. G. Łukaszence uczestniczyć w charakterze kandydata na Prezydenta RB w wyborach na Prezydenta i przyjmuje Pan/i ustęp pierwszy artykułu 81 Konstytucji RB w następującej redakcji: *Prezydent wybierany jest na pięć lat bezpośrednio przez obywateli RB na podstawie powszechnego, wolnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego w głosowaniu tajnym?*”.

gracji europejskiej Białorusi. Negatywne stanowisko w tej kwestii zachowała wyłącznie Partia Komunistów Białorusi. Jest to problematyka interesująca, bowiem zagadnienie integracji europejskiej dotyczy w tym przypadku kraju gospodarczo i politycznie zintegrowanego z Rosją. Niemniej jednak, naszym zdaniem, wpływ ewentualnego przystąpienia Białorusi do Unii Europejskiej na przekształcenie świadomości zbiorowej Białorusinów pozostaje wyłącznie kwestią spekulacji. Autor nie komentuje białoruskiego podejścia do integracji – z Rosją i UE jednocześnie<sup>23</sup>, co może powodować niedosyt u czytelnika.

W kolejnym tekście pt. *Przebieg i wyniki parlamentarnych wyborów i referendum 2004 r.* Jury Czawusau podkreśla, że wybory najlepiej charakteryzuje fakt, iż ani jeden opozycyjny kandydat nie tylko nie został wybrany do parlamentu, ale nawet nie wszedł do drugiej tury. Taki wynik wyborów pozwala Czuwasawowi postawić tezę, że wybory parlamentarne i referenda potrzebne są A. Łukaszence w celu regularnego mobilizowania własnych zwolenników i w tym celu konieczne są ogólnonarodowe akcje propagandowe. Z poglądem tym można się zgodzić. Nie zmienia to jednak naszej oceny, że opozycja miałaby obecnie mierne szanse wyborcze także w przypadku przeprowadzenia na Białorusi zupełnie wolnych wyborów.

Tekstem *Rozkład i tendencje po wyborach i referendum 2004 r.* Wital Silicki *zamyka Najnowszą historię białoruskiego parlamentaryzmu*. Autor podsumowuje problematykę podjętą w książce i rozważa perspektywy rozwoju demokracji na Białorusi w dającej się określić przyszłości.

W ocenie Silickiego, podstawowym problemem dla białoruskiej opozycji na najbliższe kilka lat będzie wybór pomiędzy dysydenctwem a ciągłymi próbami uczestniczenia w życiu politycznym. Przejście do walki ulicznej nie jest obecnie możliwe. Ludzi paraliżuje strach i brak wiary. Próby imitacji rewolucji jedynie pogarszają stanowisko opozycji. W ocenie komentatora pozostanie jej, na ile to będzie możliwe, zajmować się syzyfową pracą wyborczą, bez realnych szans powodzenia. Rozdział kończy konkluzja, że Białoruś czeka długi okres politycznego zastoju, jeżeli nie letargu.

Stan rzeczy przedstawiony przez komentatora nie pozostawia złudzeń co do możliwości odrzucenia przez Białoruś ekipy Aleksandra Łukaszenki, a tym samym opcji prorosyjskiej w polityce zagranicznej. Niemniej zastraszanie Białorusinów ma, naszym zdaniem, znacznie mniejszy wpływ na wyniki białoruskich wyborów od autentycznego uznania, jakim cieszy się Prezydent wśród przeważającej większości swoich rodaków<sup>24</sup>. Nie można też abstraho-

<sup>23</sup> Znaczna, a może nawet przeważająca część Białorusinów uważa, że możliwe jest przyjęcie do UE Federacji Rosyjskiej, co umożliwiłoby Białorusi pozostawanie w unii polityczno-gospodarczej zarówno z UE, jak i z Rosją.

<sup>24</sup> Zob. K. Frąckiewicz, *op. cit.*



wać od faktu, że integracja z Rosją jest dla społeczeństwa białoruskiego wygodna i korzystna gospodarczo.

Na podstawie danych statystycznych autorzy *Najnowszej historii białoruskiego parlamentaryzmu* dokonują analizy podejścia Białorusinów do narodowej symboliki i ich kulturowej tożsamości. I tak np. A. Kazakiewicz podaje, że zgodnie ze spisem z 1999 r. 85,6% Białorusinów nazwało język białoruski mową ojczystą, a 41,3% z nich korzystało z tego języka w domu, co stanowi 33,6% ogółu społeczeństwa. Zastrzega jednakże, że większość Białorusinów posługuje się językiem rosyjskim, co wynika z praktycznego, a nie ideologicznego podejścia do języków narodowych, jak też do wszystkiego, co wiąże się z systemem wartości narodowych. Tym niemniej, zdaniem Kazakiewicza, mowa białoruska pozostaje ważnym etnicznym (narodowym) symbolem dla Białorusinów (sic!), choć w znacznym stopniu świadomość białoruska ma nie tyle narodowy, co etnograficzny charakter. Naszym jednak zdaniem, wnioski powyższe należy uznać za wzajemnie się wykluczające. Tezie Kazakiewicza o znaczeniu dla Białorusinów języka białoruskiego jako symbolu tożsamości przeczą także ustalenia Piotra Natczyka, określającego Białorusinów jako „inteligentny naród technologiczny”. Naród czy też grupa etnograficzna, nieuznająca, jako zorganizowana zbiorowość, wartości wyższych, nie może bowiem za wartość uznawać języka.

Książka stanowi cenne źródło statystyczne i faktograficzne. Dane te są przy tym omawiane w sposób analityczny, na tle realnej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Naszym zdaniem nie ma podstaw do kwestionowania rzetelności zawartych w publikacji informacji źródłowych.

Poza kilkoma przypisami książkowymi, *Najnowsza historia białoruskiego parlamentaryzmu* pozbawiona jest natomiast bibliografii i odesłań do ustaleń innych (krajowych i zagranicznych) badaczy białoruskiego systemu politycznego. Dziwi to tym bardziej, że w innych opracowaniach tych samych autorów, cytowanych w recenzowanej książce<sup>25</sup>, spis źródeł został zawarty.

Nie pomniejsza to jednak wartości badawczej pozycji. Cenne jest już samo podjęcie przez zamieszkałych na Białorusi politologów próby rzetelnego zgromadzenia materiału statystycznego i jego interpretacji w sposób niezależny od propagandy państwowej. I w tym tkwi, jak się wydaje, największa zaleta omawianej książki, bowiem pozwala mieć nadzieję na obiektywizację badań politologicznych na Białorusi w przyszłości.

---

<sup>25</sup> Zob. przypis 2.